

KALENDARZ

Dziś św. 5 braci Polaków.
D. 13 „ Dydała w.
„ 14 „ Serapiona m.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 5.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.
D. 12 listop. 1472 roku, odbył się
ślub Joana III-go z Zofją Paleolo-
gówną.
D. 14 listop. 1227 r., Leszek Biały
zabity został przez Świątopelka w ła-
źni we wsi Marcinowo pod Gaśową.
D. 14 listop. 1263 r., umarł Aleks-
ander Newski, drugi syn Jarosława
Wsiewłodowicza.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 12 Listopada 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Prenumerata przyjmuje:** w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniemi nie będą. **Cena Kaliszana:** Kwartał: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

Rozporządzenia władz miejscowych.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

Podług art. 30 Najwyższej zatwierdzonej w dniu 9/21 lutego 1865 r. ustawy o opłatach za prawo handlu i przemysłu, świadectwa handlowe i bilety na każdy rok następny powinny być wykupywane od 1/13 listopada do 1/13 stycznia. Przy wykupywaniu takich dowodów handlowych jednocześnie winny być wnoszone: kanon od procederów i 50% dopłaty do akcyjnego patentu, na korzyść kasy miejskiej.

Wydawanie świadectw i biletów handlowych i przemysłowych na rok 1879 odbywa się w tutejszym Magistracie od d. 1/13 listopada do 29 grudnia 1878 r. (11 stycznia 1879 r.) codziennie od godz. 9 rano do 12 w południe, z wyłączeniem dni galowych i świątecznych.

Wykupujący dowody handlowe lub przemysłowe, winien zgłosić się do biura Magistratu osobliście lub przez swego pełnomocnika, posiadającego na to pisemne upoważnienie, i przy złożeniu świadectwa za rok 1878 lub książeczki legitymacyjnej, przedstawić deklarację własnym podpisem opatrzoną, z wyszczególnieniem w niej, pod jakim numerem, na której ulicy i jaki zakład utrzymywać zamierza, tudzież jakiej ceny świadectwo i bilet wykupił chce. Deklaracje te podawane o wydanie świadectw, nadających oprócz prawa prowadzenia handlu i tytuł kupiecki, winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, wszystkie inne zaś na papierze zwykłym.

Spisowy wykupujący świadectwo o należeniu do stanu kupieckiego, obowiązany jest stosownie do art. 111 Najwyższego ukazu z d. 14/26 maja 1874 r. przedstawić świadectwo o zapisaniu do superreżerwi, wyszły zaś z wieku popisowego, winien okazać dowód o spełnieniu powinności wojskowej.

Na rok 1879 świadectwa gildyjne wydawane będą wszystkim handlującym, przemysłowcom i rzemieślnikom, nie wyłączać tych, którzy takowe

już posiadali, tylko po okazaniu paszportu lub książeczki legitymacyjnej.

Należący do zgromadzenia kupieckiego, po upływie terminu przeznaczanego do wykupywania dowodów handlowych, stosownie do art. 31 ustawy, otrzymają dowody gildyjne w ciągu miesiąca stycznia, lecz za opłatą półtora raza wyższą, po upływie zaś tego miesiąca, jeśli wspomnianych dowodów posiadać nie będą, wykreśleni z listy kupców, a zakłady przez nich utrzymywane, w myśl art. 135 ustawy, zamknięte zostaną.

Z dniem 1/13 stycznia 1879 r. handlujący, przemysłowcy i rzemieślnicy do zgromadzenia kupieckiego nie należący i w dowody handlowe nie zaopatrzeni, utracą prawo trudnienia się handlem lub rzemiosłem; w razie zaś prowadzenia procederu bez dowodów handlowych, ulegną zamknięciu zakładów i karze pieniężnej prawem określonej.

Prezydent, *Przedpełski.*

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Wśród skąpych rozrywek zimowych naszego grodu, niepoślednie miejsce zajmują wieczorki muzyczne p. Drobnińskiego. Są one raczej amatek i amatorów popisem bezpretensjonalnym i w nielada kłopotcie znalazły się krytycy muzykalni, gdyby mu przyszło pisać o nich sprawozdanie. Inna rzecz z koncertami, które stanowią artystyczną rozrywkę dla szerszego koła słuchaczy. Występujący w nich artyści, ze świadomością swoich sił i czekającego ich zadania, mają prawo domagać się od krytyki sprawiedliwej oceny, o ile takowa może być obiektywną w obec subtelnych wrażeń, wywołanych muzyką. W tym ostatnim względzie niedzielny koncert wokalny panny Anny Szwarzenberg przedstawił wiele materiału pouczającego, z którego jednak nie korzystamy w sposób wyczerpujący, z uwagi, iż „Kaliszanin“ nie jest pismem specjal-

nie muzyce poświęconem. Ograniczymy się więc tylko na sprawodawczym doniesieniu, że koncert odbył się w sali koncertowej w obec dość licznej publiczności, że zorganizowanie tego wieczoru zawdzięczyć należy osobistym trudom p. Tykocinera i jego przyjaciół, — że bohaterką wieczoru była panna Szwarzenberg, którą grzmotami wyngrodzono oklaskami, szczególnie za odśpiewanie arji z Dinohra, — że znany ze swych występów koncertowych tutejszy artysta i ceniony nauczyciel muzyki p. Karol Melcer, wykonał na skrzypcach przy akompaniamencie swego synka, z przelicznym cieniowaniem: Andante z koncertu Mendelssohna, — że w grze fortepianowej p. Otylii Neumann widnieje olbrzymi postęp, — że jako uczennica pani E. Poszepczyńskiej, znanej ze swego estetycznego wykształcenia, zachowała w żywej pamięci wskazówki swej nauczycielki, wprowadzając do gry swojej wyraziste frazowanie, świadczące o zrozumieniu wykonanego utworu, — i że fortepian pochodził z fabryki p. Hintza, a towarzyszył do śpiewu zastąpiony nauczyciel muzyki p. Drobniński. Co do samej koncertantki, przynajmniej, że posiada piękny i giętki głos sopranowy o rozległej skali, zdolny do pokonania z czasem największych wokalnych trudności, a chociaż i teraz już ma tyle techniki, że wywołuje wcale dobre piana i pianissima, wykonywa zgrzesne staccato, to jednak tryl, (który nie jest jeszcze tem, czem być powinien wedle sławnego Tosi: eguale, batuto, granito, facile e moderatamente veloce), oraz gruppetti, volaty, arpedzia, kadencje, gamy chromatyczne, i t. p. wymagają jeszcze pracy u silnej, przy której młoda ta śpiewaczka niezadługo walczyć będzie mogła o lepsze z renomowanymi artystkami.

O ile styczeńsiu, panna Szwarzenberg skończyła warszawskie konserwatorium, a udaje się do Petersburga, w celu dalszego kształcenia i przygotowania się do zawodu scenicznego.

— W ubiegłą sobotę nasza ochotnicza straż ogniowa obchodziła wspólną wieczorzą czternastą rocznicę swego założenia.

PODRÓŻ DO DREZNA

RZEMIENNYM DYSZLEM.

HUMORSKA

z prawdziwego zdarzenia

napisał

Kazimierz Nowina.

Pan Jacek Młosz, szlachcic *bone natus et possessionatus*, mieszkał w ładnie zagospodarowanej wiosce w piotrzkowskim, zastawionej mu w spuściznie po ojcu. Natura i fortuna hojnie obdarzyły go swemi dary: i ryby i grzyby i mąka i łąka były pod nosem, kochająca małżonka liczne pocieszyła go konsolacją, sąsiedzi poważali i chętnie zasięgali zdania pana Jacka w agronomicznych, a co więcej w politycznych kwestjach, nie więc dziwnego, że czuły się on najzupełniej szczęśliwym, gdyby nie jedno licha, które się go uczepiło i zatrzymało mu spokojne dni żywota.

Tem lichem był romatyzm czy też podagra, która sobie siedliśko obrwała w szlacheckich nogach, a tak jej tam było dobrze, że pomimo przeróżnych, użytych przeciw niej, znanych i nie-

znanych w medycynie środków, na żaden sposób ztamtąd wyleźć nie chciała.

Z pokorą Joba zanośił pan Jacek do dopuszczenia Boga i nieraz po kilka tygodni, niby do madejowego łoża, do obszernego przykutego fotelu, nie wychodził po za próg dworu. Nie było w kilkunastomilowym promieniu ani jednego lekarza, znachora lub cudownej baby, którymby biedny podogrnyk nie złożył pieniężnej daniny, z ziół i przeróżnych medykamentów, na wewnątrz i zewnątrz użytych, mogłyby wcale nie homeopatyczną założyć aptekę, a wszystko napróżno.

Zwątpiwszy więc o swoim wyzdrowieniu i napluszszy na całą „eskulapię“, która według niego niucha tabaki nie była warta, pan Jacek poddał się losom i kurząc lulkę, tylko przez szyby okien patrzył na piękny świat Boży.

Rekollekcje takie trwały już kilka tygodni, gdy pewnego pięknego poranku, w początkach maja przededwój zajechała węgierska bryczka, a z niej stoczył się otyły szlachcic i jak w dym zawrócił prosto do izby, przez okno której dojrzał zgnębane pana Jacka oblicze.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — zawołał ujrzawszy gościa gospodarz — pan Paweł jeszcze na ten świecie i to w moich progach. A pójdzcie przedzej, niechcie cię uściskam nieboszczyku, za którego duszę nie jedną zmówięm Zdrowaskę.

— Zachciałeś Jacusiu kochanie, — rogata we mnie dusza, i samemu djabłu gotowa się nie dać,

gdy idzie o wieczność. Żyw jestem jak widział a do tego zdrów i z dobrym apetytem. Zmorgoż proz teraz tyle lat nie dała mi spokoju i gwałtem na tamten świat wyprawiła, djabli wzięli przedzej odemnie — ot i cała zagadka...

Po wzajemnych uściskach i bliższych wyjaśnieniach, rozmowa naturalną rzeczą kolejną przeszła na nieszczęśliwą podogrę.

Skarżył się pan Jacek przyjacielowi, bo rad był gdy miał kto jego żalów wysłuchać, tłumaczył ile cierpi na jego chorobie gospodarstwo, a w końcu ogromnym wybuchnął gniewem na medycynę i jej niefortunnnych adeptów.

Słuchał cierpliwie pan Paweł tych wszystkich jeremiad, stopniowo na pulchne jego oblicze występował wyraz jakiegoś wewnętrznego zadowolenia i triumfu, aż gdy ten skończył, wstał i z gestem jakiego by się nie powstydził Napoleona, gdy wrzekł do żołnierzy sławny frazes pod Piramidami, powiedział tylko dwa słowa:

— Będziesz zdrow!

Czy to pod wpływem tych słów magicznych, czy też z wielkiej radości na samą myśl pozbycia się podogrę, chory za przykryciem przyjaciela porwał się z fotelu, lecz wnet syknąwszy tylko boleśnie, opadł weń znów.

Tymczasem pan Paweł, po raz już może setny zaczął opowiadać historję swego uzdrowienia, jak straciwszy wiarę w tutejszych lekarzy, którzy przeciwko jego chorobie nic poradzić nie mogli,

W obszernej sali p. Szmidta w parku, przystrojonej portretem założyciela i pierwszego naczelnika straży ś. p. Roberta Puschy, w otoczeniu stosownych emblematów, zasiadło przy zastawionych stołach grono, złożone ze stu kilkudziesięciu czynnych i kilku honorowych jej członków.

Malowniczym i przyjemnym był widok tej dzielnej drużyny, przeważnie z kaliskich złożonej dzieci, gotowych zawsze do obrony rodzinnego grodu, lecz stokroć przyjemniejszą była owa harmonja, jaka panowała w zebraniu. Dzięki jej znikła różnica wyznań, narodowości i pozeji społecznej, usunęto na bok osobiste sympatje i antypatje, — wszyscy byli tu kolegami, połączonymi ważnością reprezentowanej przez towarzystwo idei i wspólnością celu.

Była chwila, w której wesoły nastrój zebranych ustąpił miejsca rozrzwinięciu, wywołanemu toastem W-go Prezydenta miasta, wzniesionym między innymi, ku uczczeniu pamięci Roberta Puschy. Całe zgromadzenie jak jeden człowiek podniosło się z miejsc swoich i z wrokiem zwróconym na portret nieboszczyka, oświetlony w tej chwili ogniem bengalskim, stało w największej ciszy minut kilka.

Zaprawdę, był to najwznowniejszy hołd, oddany obywatelskim cnotom zmarłego.

Przy dźwiękach muzyki p. Pióro bawiono się ochoczo do późnej nocy.

== W „geografji państwa Rossyjskiego,“ napisanej przez p. Lebediewa, nie znajdujemy Królestwa Polskiego, ale za to *kraj przywoltański*, któremu autor poświęca aż półtory stronicy! Za mało miejsca na tyle błędów, jakie się w tej księżce mieszczą.

Kraj przywoltański, wedle przekonania autora, „to takie same błoto, jak na Pińszczyźnie, pokryte liściastymi lasami, takie same piaszczyste wydmy, na których rozłożyły się pola i wieś.“ Dalej wspominając o przemyśle, handlu i płodach krajowych, mówi: „głównymi produktami są len i drzewo, którego taniósł sprzyjała rozwojowi fabryk bawełnianych, założonych po r. 1831 przez osiadłych tu Niemców“ i t. d. Dalej naucza nas, że Polacy uciskali *Biała Rus*, że język Białorusinów nazywali psim, a ich samych psią krwią i t. d., nie mówiąc już o pomniku Cesarza Aleksandra I-go w Warszawie, który wcale nie istnieje, o wzięciu szturmem przedmieścia Pragi przez Paszkiewicza i samowolnem opóźnieniu bitwy z francuzami pod Pułtuskim z 1806 r. na rok 1812, i t. p.

Strach pomyśleć, że to wszystko zawiera się w księżce, przyjętej do użytku gimnazjów. Winiszemy postępów młodego pokolenia, którego umysły kształcić się mają na podobnych podręcznikach; sześciomiesięc, że tak się dzieje w *Kraju przywoltańskim*, a nie u nas w *Królestwie Polskiem*, o którego niestnieniu nie doniósł jeszcze całemu światu żaden ukaz monarszy.

== W ubiegłą sobotę wieczorem żona majstra szewckiego, Krakowska, staruszka 64 letnia, idąc po *nieoświetlonych* schodach domu pod № 48 przy ulicy Warszawskiej, spadła na dół i na miejscu życia postradała.

za namową strycharza Niemca pojechał do Drezna, jak tam znalazłszy cudownego doktora w nieśpełna dwa tygodnie był przez niego wyleczony i jak zostawiwszy trapiącą go od lat kilku zmoreg, wraz z kilkuset talarami, Niemcom na pamięć, sam zdrowiuteńki na ciele, choć z mocno nadwyrężoną kieszenią, powrócił do Zyszej-górki, gdzie pierwszym jego dziełem było uściśkać za dobrą radę strycharza i wręczyć mu pozostałe z podróży oszczędności.

— Dziś gdy krzyknę, to trzęsą się mury, gdy jem, to trzęsą się uszy, a gdy śpię, to od silnego chrapania dwoje całe się trzęsie — kończył pan Paweł swoje opowiadanie i rad z dźwięku, jak gdyby na potwierdzenie słów swoich zśmiał się tak tubalnym głosem, że aż szyby zabrzęczały w oknach.

— Ale czemuże cię wyleczył, bo to nic nie wspominasz, przerwał wielce zaciekawiony chory.

— Cudem! powiadam ci cudem i basta! kazał tylko zdjąć flanelę i szaliki, któremi byłem owinięty jak egipska mumja, jesć co się zmieści i pić piwa i wina co wlezie. Już po trzech dniach w ciągu których jaknajskrupulatniej wypełniałem polecenie doktora, a z dziwną mi to przyszło

Przy sposobności zwracamy uwagę panów właścicieli domów na konieczność oświetlenia schodów i sieni, zwłaszcza w porze zimowej, a to dla zapobieżenia powtarzaniu się podobnych jak powyższy wypadków.

== Drożyzna najpotrzebniejszych artykułów spożywczych, które są warunkiem bytu najbiedniejszej klasy, wywołała wśród nich lament i narzekanie. Za kopy kapusty na targu zesłotworowym płacono 60 i 75 kop., pomimo znacznego jej dowozu. Każdy jak mógł zaopatrywał się w ten niezbędny produkt, lecz pono najlępiej wyszli ci, którzy się nie spieszyli z zakupem. W przeszły bowiem piątek cena kapusty uagle spała i to tak znacznie, że za kopy głów średniej wielkości płacono tylko 30 kop.

Daj Boże żony ceny chleba i kartofli spadły w tym samym stosunku, a niejedna rodzina głodowej śmierci obawiać by się nie potrzebowała.

== W sprawie kolei z Wieruszowa do Łodzi „Kurjer Warszawski“ pisze co następuje: „Od kilku lat już istnieje projekt przeprowadzenia trzeciej linii kolei żelaznej ku granicy pruskiej. Punktem jej wyjścia u nas miała być Łódź, zjazd przez Wieruszów dobiegałaby granicy pruskiej, łącząc się tam z linią kolei niemieckiej, opierającej się z siecią innych niemieckich kolei. W przewidywaniu znacznych dla siebie korzyści, Niemcy pokwapili się z odbudowaniem części tej drogi w obrębie swoich granic. Taka wszakże droga nie zasilona znacznym, a w rachunek z góry brajnym ruchem towarów, zamiast spodziewanych zysków przynosi straty, skutkiem czego akcje tej kolei spadły do trzydziestu procentów nominalnej swojej wartości. Dla zaradzenia dalszej ich deprecjacji i zapobieżenia dalszym stratom akcjonariusze pominiętej drogi powzięli zamiar doprowadzenia do skutku pierwotnego projektu, a mianowicie przedłużenia istniejącej już linii przez granicę, Wieruszów aż do Łodzi. Dowiadujemy się obecnie, że u władz naszych czynione już zostały pewne kroki celem pozyskania koncesji, bez gwarancji ze strony rządu. O ile nateraz przewidywać można, koncesja na takich warunkach prawdopodobnie udzieloną zostanie. Domyślnie ten potwierdzają do pewnego stopnia układy, jakie reprezentanci niemieckich akcjonariuszów rozpoczęli już podobno z jednym z warszawskich finansistów o podjęcie się samej budowy drogi.

== W tych dniach ukazało się w języku rossyjskim urzędowe sprawozdanie o stanie zakładów dobroczynnych w gubernji kaliskiej za rok 1877, z którego notujemy następujące szczegóły: Szpitali jest 7, z tych dwa w Kaliszu, po jednym zaś w Koninie, Łęczycy, Sieradzu, Wieluniu i Turku, które mieszczą się w budynkach własnych, wyjąwszy szpitala w Turku, urzędowego w domu najętym do czasu zebrania odpowiedniego na wybudowanie funduszu. Oprócz szpitali naliczyliśmy 7 domów przytułku dla starców, oraz 3 ochroneki dla dzieci.

W ciągu roku sprawozdawczego w szpitalach

łatwością, jak ręką odjął, powiadam ci... djabli zmoreg wzięli.

Na wzmiankę o winie, na które mu tylko od dawna patrzeć było wolno, chory aż mlasnął językiem, pogładził się dłonią po spragnionym żołądku i chciał zaraz spróbować skuteczności tego cudownego środka. Wstrzymano jednak w zapale przez przyjaciela uwagę, że co w jednej chorobie pomaga to w drugiej zaszkodzić może i że przedewszystkiem trzeba zasięgnąć rady drezdeńskiego eskulapa, wykryznął tylko na taką nutę, że aż z sąsiedniego pokoju wpadł forsy Grzesio, sądząc, że się jego panu co złego przytrafiło.

— Jadę!..

— Gdzie jaśnie panie? zapytał strwożony chtopak.

— Głupsiś trutniu! nie wścibaj nosa gdzieś nie dał grosza — ofuknął pytającego pana Jacek i palcem wskazał mu drzwi, przez które wbiegł przed chwilą.

Skonfundowany Grzesio zreiterował na dawne stanowisko, nie mogąc pojąć co się jego panu dziś stało.

Gesagt—gethan, jak mówią Niemcy, których

liczyło się w ogóle 3135 osób, w domach przytułku znalazło mieszczenie 220 osób, a w ochronekach 180 dzieci.

Oprócz bardzo niewielkich ruchomości, kapitał wszystkich tych zakładów, tak umieszczony w Banku Polskim, jakoteż na hypotekach, przedstawia cyfrę rs. 117,263 kop. 67. Główne źródło dochodów, oprócz procentów od kapitałów i wsparć, stanowi zwrot kosztów leczenia. Dochody wszystkich zakładów dobroczynnych wraz z resztem roku 1876 wynoszą rs. 62,001 kop. 85½, wydatki zaś rs. 58,622 kop. 62½.

Zaznaczyć tu wypada, że dochód z widowisk, balów, koncertów i t. d. w r. 1877 przyniósł tylko rs. 3611 kop. 38½ t. j. w porównaniu z r. 1876 (7985 rs. kop. 41) mniej o rs. 4374 k. 2½.

Tak znaczne zmniejszenie się cyfry jednego z ważnych źródeł dochodów instytucji dobroczynnych, sprawozdanie tymoczasy znaczeniemi ofiarami ukożył „Krzyż Czerwony“ oraz ludności robotniczej miasta Zdunskiej-Woli, zagrożonej nędzą w skutek zastojów fabrycznego.

== Z „Echa“ dowiadujemy się o nowym przyrzędzającym się do kradzieży Zadaniem tego przyrzędu jest tamować przekroczenie progu, a przez gwałtowne dzwonienie ostrzegać o wycieciu nieproszonego gościa. Przyrząd ten niewielkiej objętości, wyrobiony z metalu, ustawia się tak, aby tworzył trzeci bok trójkąta, którego dwa inne boki stanowią drzwi i podłoga. Górna i dolna część przyrzędu opatrzona jest ostrzami silnie wchodzącymi w drzewo podłogi i drzwi. Złoczyj wchodząc, przy otwieraniu naciska górną ruchomą część aparatu, a ta ustępując pod parciem wprawa w ruch sprężynę, będącą motorem systemu kół zębatych, połączonych z dzwonkiem. Otóż wtedy instrument dzwoni, i dzwoni dopóty, dopóki reżymieszek drzwi naciska. Wynalazcą przyrzędu ma być p. Debicki, polak, zamieszkały w Paryżu.

== „Ruski Mir“ podaje wiadomość nader ważną i żywo obchodzącą ogół naszej młodzieży. Według tej wiadomości p. minister oświecenia miał wydać rozporządzenie, mocą którego podani cesarstwa, kształtujący się w uniwersytetach zagranicznych, po powrocie do kraju nie mogą być dopuszczeni w żadnym z uniwersytetów rossyjskich, ani akademji medycy-chirurgicznej w Petersburgu, do egzaminu na stopnie naukowe, dopóki nie złożą świadectwa dojrzałości z gimnazjów lub zakładów średnich, pozostających pod zarządem ministerstwa oświecenia publicznego.

== „St. Petersburgskie wiadomości“ donoszą z wiarogodnego źródła o zajęć mających zmianach w składzie osób, stanowiących zarząd wojenny, a mianowicie: Obecny generał-gubernator, generał adjutant hrabia Kotzebue, zamierza z powodu nadwątlonego zdrowia opuścić swoje stanowisko, a zastąpić go ma Namiestnik Kaukazu. Namiestnikostwo kaulkazkie ma być oddanem hrabiemu Milutynowi, zaś ministerjum wojny ma przejść pod zawiadywanie generał-adjutanta Kauf-

szwargotem pan Jacek na szczęście nieco władał.

Po odbytej walnej naradzie z rodziną, do której naturalnie przypuszczony był także pan Paweł, i zajmując ważno stanowisko w studziankowskim państwie rządcą Krzypkowski, postanowiono nie zwlekać, pomimo opozycji tego ostatniego, który zbyt pesymistycznie zapatrywał się na całą tą sprawę.

Przygotowania do podróży nie długo trwały.. A trzeba wsm wiedzieć czytelnicy, że działo się to w owe czasy, gdy o kolejach żelaznych nikt ani marzył i gdy na parę patrzano jako na wytwór wody gotującej się w garn ku i nie przypisywano jej innych własności nad te, że jak potrzymać w niej kłapę to parzy.

Wytoczono więc z wozowni olbrzymią brykę berdyczowską, którą można było odbyć podróż nie tylko do Drezna ale i na około świata, zaopieczono ją prowiantami tak, że wyglądała na ruchomą spiżarnię, od deszczu i wiatru zabezpieczono ją płóciennym daszkiem, pomysłu rządcy Krzypkowskiego w najgłębszym jej kącie z miękkich materaców przygotowano łóżko dla chorego.

(Dokończenie nastąpi.)

mana lub Niepokojczyckiego. Powyższą pogłoskę powtórzył także „Petersburgski Herold“ w 297 numerze z b. r.

Przedsiębiorstwo dostawy nabiału utworzyło się w Warszawie pod firmą S. Żukowski i S-ka. Celem przedsiębiorstwa jest dostawienie wszelkiego rodzaju nabiału, jakoteż i jaj, po cenach umiarkowanych, w dobrym gatunku, do Warszawy. Przedsiębiorstwo zamyśla ile możności ułatwić producentom zbytu wszelkich produktów mlecznych. Ułatwienie takie bezwarunkowo wpłynie na podniesienie w kraju produkcji mlecznej, szczególnie w miejscowościach z dobrymi komunikacjami.

Oby tylko przedsiębiorstwo to znalazło należyte poparcie ogółu, a napotykanie przy wprowadzeniu każdej nowej myśli trudności nie zniechęciły założycieli i nie podkopwały bytu spółki nabiałowej.

W dniu wczorajszym w południe w budynku podwózkowym, do posesji p. Terechowa pod № 514 należącym, powieścił się Franciszek Łuczak, były stróż przy kaliskim biurze telegraficznym.

Na zabezpieczenie opłat akcyzy za wódkę, minister skarbu dozwolił przyjmowania biletów komisji umorzenia długów państwa pożyczki zewnętrznej 1877 roku, po cenie ich nominalnej, mianowicie: 20 funt. sterlingów po 125 rs., 100 f. st. po 625 rs., i 500 f. st. po 3123 rs. Wysokość zatem ta sama, jaka oznaczoną została dla kaucji przy przedsiębiorstwach rządowych i dostawach.

Otwarcie wystawy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie odbyło się zeszłego wtorku t. j. d. 5 b. m.

Ceny obuwia niedługo z dniem każdym wzrastają w sposób straszliwy.

Bezpośrednim powodem tego jest, wielkie zapotrzebowanie naszych wyrobów szewskich do cesarstwa, i brak zdolnych czeladzi do roboty.

W zarządzie lasów Królestwa i Cesarstwa służył ogółem. ludzi 19,028, z której to liczby 17,090 samej straży leśnej.

W sferach rządowych postanowiono przedsięwziąć środki celem zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków starcia się pociągów na drogach żelaznych; w tym celu zbierane są szczegóły o wypadkach kolejowych tego rodzaju z ostatnich lat kilku.

Kassa zaliczkowo-wkładowa, istniejąca przy Rządzie gubernjalnym kaliskim, w przeciągu miesiąca sierpnia r. b. miała dochodu 24094 rs. 16½ kop. i tyleż dochodu; passywa jej wyniosły 66260 rs. 22 k. i tyleż aktywa.

Ubył znów człowiek prawy i zacny! W nocy z dnia 7 na 8 b. m. umarł w mieście Łodzi, Herman **Tschudi**, b. Naczelnik powiatu kolskiego. Pogrzeb zwłok jego odbył się w niedzielę po południu, t. j. 10 listopada r. b. Nieboszczyk służył poprzednio wojskowo, jako dyplomowany rotmistrz wszedł do służby cywilnej, z której z powodu słabego zdrowia usunął się i ostatecznie zamieszkał w Łodzi. Po sobie zostawił żonę i rodzeństwo, a w pamięci licznych znajomych i kolegów, wspomnienie o niezwykłej dobroci serca i łagodności charakteru. Cześć jego ceniom!

K. W.

W dniu 11 b. m., zmarła w Kaliszu Julia z Humieckich **Barcikowska**, w 77 roku życia.

Zmarł ś. p. ksiądz Apolinary **Grochow-ski**, wikaryusz parafii Grzegorzew w powiecie kolskim, gubernji kaliskiej. Żył lat 54, w kapłaństwie 29.

W dniu 3/15 listopada r. b., jako w drugą

rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy z Tymienieckich **Czynskiej**, odbędzie się o godzinie 10 z rana, w kościele XX. Reformatorów za spójką Jej duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostają mąż wraz z dziećmi familję i znajomych zapraszają. 500-2-2

(Art. nad.) Szanowny Panie Redaktorze!

Projekt uczczenia jubileuszu J. I. Kraszewskiego, przez utworzenie przy tutejszym męzkim gimnazjum stypendjum imienia jubilata, z funduszu zbierania się mającego z amatorskich przedstawię, jak wnosić można z głębokiej ciszy panującej w gronie szanownych inicjatorów takowego, za niemowlę do urzeczywistnienia należałoby uważać.

Dochoździ przyczyny owej niczem nieusprawiedliwionej apatii dla sprawy tak gorąco kraj cały obchodzącej, nie naszym jest zadaniem. Jednakże z zalem notować przychodzi, że najlepszy czas i sposobność do zebrania tak znacznego funduszu stracono bezpowrotnie. Kto winien, niech się uderzy w piersi... ale ostatecznie potrzeba coś zdziałać, aby opinję ziemi kaliskiej w przeprowadzeniu powyższego acz trudnego lecz przeznaczonego projektu, podtrzymać. W tym więc celu uważamy się za twojem szanowny Redaktorze pośrednictwem zrobić zapytanie, czy zapowiedziany szereg przedstawień amatorskich przyjdzie do skutku, czyli też z przyczyn od urządzających niezależnych, pozostanie jak dotychczas projektem tylko, gdyż w tym ostatnim razie, szczeremamy chęci uprosić W-ną Kr. by raczyła pomimo peanego w tej mierze postanowienia, przewodnictwa swego nie odmówić, a z góry przewidziany rezultat, najlepszą będzie nagrodą zacnych trudów i wytrwałości.

Oczekując w powyższej materji rychłej odpowiedzi, łączymy dla ciebie szanowny Redaktorze wyrazy wysokiego poważania.

Amatorów przedstawień teatralnych sceny kaliskiej.

(Przyp. Red.) Po zasięgnięciu wiadomości u źródła, odpowiedź żądaną damy w przyszłym numerze.

SŁÓWKO O PAPIERZE I MOŻNOŚCI EKSPLOATOWANIA TEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZEZ NASZYCH ROLNIKÓW.

Pewien dowcipny ekoumista powiedział, iż miarą cywilizacji każdego narodu jest większa lub mniejsza ilość spotrzebowanego przezeń mydła. Dodałbyśmy jeszcze, że wskazówką w ocenie dzielności umysłowej narodu jest ilość spotrzebowanego corocznie papieru. Interesujący w tej mierze wykaz przytacza inżynier Babel w swoich listach o przemysle galicyjskim. Anglja zużywa corocznie 166 milionów kilogramów, Niemcy 150 milionów, Francja 129 milionów, Austria-Węgry 63 miliony, Państwo Rosyjskie 33 miliony. Z porównania powyższych cyfr dochodzimy do najniekorzystniejszego dla Rosji rezultatu. Czy rezultat ten względnie do ilości mieszkańców i innych czynników podobny przedstawia stosunek w Królestwie Polskiem, co w Cesarstwie, postaramy się uwidaczniać w oddzielnym artykule. Jak na teraz przejdźmy w streszczeniu historii przemysłu papierowego, postaramy się poznać dodatnie jego strony i przekonać się o ile i w jaki sposób przemysł ten rozwijać w naszym kraju należy, aby z niego w szczególności korzystali rolnicy — a z nimi kraj cały.

Dawniej, gdy nie znano jeszcze papieru, pisanie, a raczej znaczone to, co miało przejść do potomości, na kamieniach, cegłach, później na drzewie, korze drzewnej, liściach, albo też na kościach, skorach, lub płytach metalowych. W czasach zdobywczego pochodzenia Aleksandra Wielkiego, wyrabiano w Aleksandrii „papyrus“ z rośliny rosnącej bujnie nad brzegami Nilu. Włókna tej rośliny rozkładano na stole, na tę warstwę dawano drugą warstwę włókien lecz tak, aby się ze sobą łączywały, skropiono te warstwy wodą i przez prasowanie i gładzenie zębem zwierzęcym lub tłuczenie młotkiem, spajano te dwie warstwy w jeden arkusz papieru. Równie jak

„papyrus“, znany był w dawniejszych czasach pergamin, wynaleziony w III stuleciu przed Chrystusem przez Eumenesa króla Pergamum. Wynalazek wyrobu właściwego papieru z włókna roślinnego przysługują chińczykom, którzy ten wyrob znali przed 2000 lat. Chińczycy wyrabiają i dzisiaj, jak przekonac się było można na wystawie paryskiej, najdelikatniejsze rodzaje papieru. Obecnie chiński sposób wyrabiania papieru jest prawie ten sam, jakim był przed 2000 lat. Wynalazcą wyrobu papieru z włókna roślinnego miał być chińczyk Tsalin, minister rolnictwa cesarza Hiao-Wuti. Około roku 650 po Chrystusie przeniesiono wiadomość o sposobie robienia papieru z Chin do Persji, skąd około r. 700 po Chr. przeszła ta wiadomość do arabsów. Ci ostatecznie przenieśli ten wynalazek z Persji do Hiszpanji, skąd przeszedł on później do Francji, Anglii, Niemiec, Polski, Rosji i t. d.

Pierwsze francuzkie fabryki papieru powstały w XIII stuleciu, niemieckie w XIV, a angielskie w XV i XVI stuleciu *) i dotychczas ulegają one coraz to nowym ulepszeniom, a największy ich postęp w fabrykacji papieru datuje się od czasu wprowadzenia tak zwanej maszyny bez końca Z. Roberta, w 1799 r. W późniejszych latach pp. Didot i Fourdrinier doprowadzili tę maszynę do tego uproszczenia i doskonałości, w jakiej ją dzisiaj widzimy.

Tyle co do historii wynalazku, przejdźmy teraz do samego wyrobu papieru.

Wyrob papieru jest nieskończenie ważnym czynnikiem w nieniesieniu cywilizacji oraz podnoszeniu bogactwa narodowego przez swoje rozliczne zastosowanie w ogólnym przemyśle fabrycznym.

O tem wielorakim zastosowaniu papieru i masy papierowej będziemy mieli pojęcie z następującego ustępu mowy Gladstona, wypowiedzianej w parlamencie angielskim:

„... Mam wykaz sześćdziesięciu dziewięciu gałęzi przemysłu, o którychby nikt nie powiedział na pewne, iż one używają w różnorodnym sposobie papieru. Używa papieru bandażysta do wyrobu sztucznych członków, fabrykant perspektyw, szewc, siodlarz, kapelusznik, fabrykant wyrobów lakierowanych; wyrabiają z papieru po części lalki, a nawet domy mieszkalne i okręty, lub znowu naczynia na herbatę i wiele innych rzeczy, których tutaj przytoczyć nie mogę.

„Jeden z fabrykantów zapewniał mnie, iż można z papieru wyrabiać meble, a nawet obowiązał się budować wozy z papieru, gdyby takowy był wolny od taksy. Zapytałem się innego fabrykanta, w jakich gałęziach przemysłu dał by się papier zastosować, a zamiast odpowiedzi, otrzymałem następujący okrzyk podziwu: „Któżby mógł wyznaczyć granicę, u której stanie w przyszłości duch wynalazczy i genialny, jeżeli teraz widzimy, iż tak miętki i poddający się kaucek po małym przerobie tegoż staje się wytrzymałym niż drzewo.“ Nawet dzisiaj rano dowiedzieliśmy się, iż wyrabiają z papieru beczki napuszczone smołą i że takie beczki wytrzymują ciśnienie 300 funtów na jeden cal kwadratu.“

„Te szczegóły są bardzo ważne, a zwracam na nie waszą uwagę dla tego, aby wam dowiedzieć, iż przez zniesienie podatku od wyrobu papieru, nabędziemy skutecznego środka rozbudzenia nowych gałęzi przemysłu.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Telegramy.

London, 9 listopada. Świeżo odpytują do Indji dwa pułki. Wydane już zostały rozkazy przygotowawcze do wsiadania na okręty. Żołnierze pułków indyjskich, którym czas służby obecnie upływa, nie będą uwolnieni z szeregów.

Wiadomość dziennikarska, że korespondencja dyplomatyczna pomiędzy gabinetami londyńskim i petersburskim przybrać miała w ostatnim czasie ton stanowczy i ostry, jest zupełnie nieuzasadnioną. Przeciwnie nawet, w tutejszym urzędzie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że po powrocie hr. Suwałowa do Londynu, różnice ja-

*) Także w Holandji powstały jedne z najpiękniejszych fabryk papieru; wynaleziono tam również cenny przyrząd zwany „holendrem“, a służący do rozdzielania smat za pomocą piłek, osadzonych na płaszczu bębna, którą to czynność wykonywano dawniej nadzwyczaj mozolnie i powolnym biciem młotkami. Walców o granicy parą, służących do suszenia papieru, użyto najprzód w Prompton.

kie zaszyły pomiędzy Anglią a Rosją odośnie do traktatu berlińskiego, zostaną pomyślnie usunięte.

Petersburg, 8 listopada. Generał Totleben, który spodziewany jest tutaj, ma przed wyjazdem do Rosji odbyć inspekcję wszystkich stanowisk wojskowych w Rumelji Wschodniej. Drogi i mosty w tejże prowincji mają być spiesznie naprawiane. Robią się już przygotowania do przemieszania wojsk w Rumelji; między innymi, z dostawcami drzewa zawarte zostały kontrakty na dostarczenie budulca na baraki, które stawiane będą na całej przestrzeni wzdłuż Tundży.

Konstantynopol, 8 listopada. Komisja specjalna wyznaczona do kierownictwa robót fortyfikacyjnych pod Konstantynopolem, odbyła w tych dniach kilka posiedzeń pod przewodnictwem ministra wojny. Bakerowi paszy, który otrzymał mandat do wykonania zamierzonych robót, oddano do rozporządzenia nowe partie robotnika.

Ogłoszenia.

W środę 1/13 listopada 1878 r. w sali cukierki parkowej danym będzie

Wieczorek muzyczny

przy uprzejmym współudziale amatorów, amatorów i artystów pod kierunkiem p. Drobnińskiego.

PROGRAM.

Uwertura z op. Tancredi, Rossiniego. Polacca brillante, Webera, solo na fortepian. Sen dziecięcia, Batta (na żądanie). Krakowiaki, Drobnińskiego. Valse brillante, Szopena. Polka brillante, Schulhoffa, w układzie orkiestrowym. Romanse par Alfred Jaell, solo na fortepian. Kadryl z op. Le petit Duc, Lekoka.

Początek o godzinie 7½ wieczorem. Bilety po 25 kop. są do nabycia przy wejściu.

DRUGI KONCERT

panny Anny Schwarzenberg,

śpiewaczki, odbędzie się we czwartek dnia 14 listopada z uprzejmym współudziałem paui Emiliji Poszepezyńskiej. Biletów wcześniej uabyć można w kantorze hotelu Berlińskiego. Bliższe szczegóły afisze doniosą. 506

Skład Fingerhuta i Lubelskiego

ulica Wrocławska № 154 poleca

WIELKI WYBÓR PARASOLI

wielbanych, półjedwabnych w gustownem i trwałem wykończeniu, w cenie od rs. 2 kop. 50 do 12 rs. za sztukę. 508-3-1

W dobrach Kokanin u właściciela Piotra Czerniaka jest do sprzedania

owiec krymskich

maciór 2-ch i 3-ch letnich sztuk 165, baranów 10. 503-2-2

Niniejszem zawiadamiam szanowną publiczność, iż zaozytem

magazyn kostjumów karnawałowych dla mężczyzn:

krakowskich, hiszpańskich i francuzkich, które mam do wypożyczenia, oraz damskich ubiorów cygańskich i krakowskich. Przyjmuję także ustalunki na powyższe kostjomy.

Benjamin Russ,

504 krawiec teatralny, ulica Złota № 211.

MASZYNY DO SZYCIA

SINGER MANUFACTURING COMP. NEW-YORK

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia



przez łatwość w użyciu, prostotę i trwałość w konstrukcji okazały się najdoskonalszemi z pomiędzy wszystkich maszyn do szycia. Przekonanie to podziwiają beziinteresowni ludzie fachowi i wszyscy ci, którzy nabyli rzeczono maszyn, w szczególności zaś przemawia za tem fakt stopniowego zwiększania się z każdym rokiem zbytu tych maszyn, który w ostatnim roku dosięgnął

cyfry 382,812 sztuk maszyn, co stanowi większą połowę fabrykacji maszyn w Ameryce.

Każda oryginalna maszyna Singera opatrzoną jest obok odbitą marką fabryczną, oraz kompletnym napisem firmowym „The Singer Manufacturing Co.“, a dodaje się do niej świadectwo gwarancyjne z moim podpisem G. Neidlinger. Wszelkie zaś inne Maszyny ofiarowane pod Nazwą „SINGER“, są podrabiane.

Wylącznie korzystne warunki kupna:

- 1) Małe zaliczenie.—Spłata rs. 1.
- 2) Stare i bezużyteczne maszyny przyjmują się w zamian.
- 3) Gruntowna nauka w składzie lub w domu kupującego, bezpłatnie.

G. NEIDLINGER,
w Kaliszu, Rynek Nr. 17.

505-1

Do sprzedania z powodu wyjazdu:
fortepian, gościnne meble, szafy, komody, lustra i rozmaite inne meble i rzeczy w domu Prytwica obok Banku Polskiego przy ulicy Józefinie na 1-em piętrze. 498 4-2

Zawiadamiam szan. publiczność, iż w cukierni p. Schmidta w parku rozpoczną szereg przedsta- wień w dniu 31 października (12 listopada) r. b. o godzinie 6-jej wieczorem, składających się

ze sztuk magicznych, mechani- cznych i nikiących obrazów,

oraz figur poruszających się w naturalnej wielkości i ciurmotropów, czyli gry pięknych chiu- skich kolorów, głównie dla dam. Biletów dostać można u p. Schmidta w parku. Afisze o szczegó- łach doniosą. **W. Gittler.** 511

Skład wyrobów tabaczych Alfonsa Hurtiga

W KALISZU

poleca wyroby **B-ci Polakiewicz** oraz słynnej fabryki **Safiry Pandaki w O- dессie**, również i innych fabryk krajowych i restryjskich.

PP. kupcom i dystrybutorom odstępuje się **znaczny procent;** z prowincji obsta- lunki odwrotnie załatwione zostają. Wzmian- kuje, że stosunki z fabryką B-ci Polakiewicz pozwalają mi udzielać pp. kupcom i dystrybu- torom **najdogodniejsze warunki i najtansze ceny.** 494-6-2

Do sprzedania w powiecie Łęczyckim

Majątek

kompletnie zagospodarowany, 25 włók rozległy. Życzący poznać bliższą wiadomość zechce ad- resować ost. st. Dąbie poste-restante, pod literami I. K. 492-3-3

ADWOKAT

TEODOR PIECZENKO

b. sekretarz Wyd. Hyp. przy sądzie pokoju, otwo- rzył kancelarię w Kaliszu przy ulicy Ciasnej, w domu Mentzla. Przyjmuje klientów do 10 z rana i od 4—7 po południu. PP. właścicielom do- mów załatwia interesa z lokatorami za umowę roczną. Biednych przyjmuje i prowadzi interesa bezpłatnie. 491-3-3

W owczarni zarodowej w Słupi

pod Kupcom w W. X. Poznańskim sprze- dają się

BARANY

rassy Negretti i Rambouillet-Negretti po 50 do 150 marek. 458-12-5

Niniejszem zawiadamiam szan. publiczność, iż wyprzedają książki szkolne,

oraz dzieła znakomitych autorów, także nuty po cenach znacznie niższych, oraz otworzyłem wy- borową czytelnię polską, francuzką i niemiecką, abonament od dwóch tomów miesięcznie 22½ kop. w depozyt rs. 1. **Adolf Kämpner,** 507-2-1 w Ryнку № 18.

Mam honor oznajmić, że **CZYTEL- NIA** moja, składająca się z dzieł pol- skich i niemieckich oraz zapas materiałów piśmiennych, znacznie powiększonymi zostały. **L. Cypkin** 487-6-5 księgarz w Kopinie.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a		D n i a		K s i ę ż y c a	
	Wschód	Zachód	Długość	Ubyło	Wschód	Zachód
12 Listopada	g. 7 m. 15 r.	g. 4 m. 13 w.	g. 8 m. 58	g. 7 m. 40	g. 5 m. 2 w.	
13 „	7 17	4 12	8 56	7 42	5 59	we dnie
14 „	7 18	4 10	8 56	7 46	7 8	